

OPERA WROCLAWSKA



Opchta
Szachrajka

Maciej Matecki

OPERA WROCLAWSKA

Flea the Swindler

Maciej Matecki

Pchła Szachrajka



Flea The Swindler

SEZON / SEASON

2020 — 2021

Realizatorzy / Producers

Dyrektor Opery Wrocławskiej /
Director of the Wrocław Opera
Halina Ołdakowska

Dyrektor Artystyczny Opery
Wrocławskiej / Artistic Director
of the Wrocław Opera
Mariusz Kwiecień

Dyrektor Muzyczny Opery
Wrocławskiej / Music Director
of the Wrocław Opera
Bassem Akiki

dyrygent / conductor
Rafał Karczmarczyk

reżyser / director
Anna Seniuk

asystent reżysera /
director's assistant
Hanna Marasz

scenografia i kostiumy /
set and costume design
Anna Sekuła

reżyseria świateł /
lighting design
Katarzyna Łuszczuk

choreografia / choreography
Weronika Pelczyńska

libretto / libretto by
Jan Brzechwa

premiera / premiere
1 / 06 / 2017

Pchła Szachrajka

4

Flea the Swindler

5

Obsada / Cast

Pchła szachrajka /
Flea The Swindler
Maria Rozynek-Banaszak

Panna Kika /
Miss Kika
Dorota Dutkowska

Żuk, Szerszeń, Sprzedawca nut /
Beetle, Hornet, Score Seller
Aleksander Zuchowicz

Sprzedawca bławatny — kupiec,
Sędzia / Textile Merchant, Judge
Łukasz Rosiak

Słoń, Kanclerz /
Elephant, Chancellor
Tomasz Rudnicki

Król, Maszynista, Sprzedawca
rodzynek / King, Engine Driver,
Raisin Seller
Jakub Michalski

Warszawianki, Gracze, Owady,
Goście, Damy dworu / Warsaw
Ladies, Players, Insects, Guests,
Ladies-in-Waiting

Barbara Bagińska
Dorota Dutkowska
Liliana Jędrzejczak

Panowie, Gracze, Kelnerzy,
Owady, Warszawianki, Manekiny,
Piraci, Rycerze / Gentlemen,
Players, Waiters, Insects, Warsaw
Ladies, Mannequins, Pirates,
Knights

Aleksander Zuchowicz
Łukasz Rosiak
Tomasz Rudnicki
Jakub Michalski

**orkiestra Opery Wrocławskiej /
orchestra of the Wrocław Opera**





Kim jest Autor?

Jan Brzechwa urodził się w 1898 roku na dzisiejszej Ukrainie, zmarł w Warszawie w 1966. Był kuzynem wybitnego literata, Bolesława Leśmiana. Choć znamy go jako autora wierszy dla dzieci, to z wykształcenia był prawnikiem. Specjalizował się w prawie autorskim, a poezją zajmował po godzinach. Ponieważ świetnie rymował, rodzina namówiła go, by spróbował swych sił w kabarecie. Tak się stało i w ten oto sposób poezja z hobby przeobraziła się w poważne zajęcie. Pisał i dla dorosłych,

6

Flea the Swindler

i dla dzieci, ale sławę przyniosły mu przede wszystkim utwory dla najmłodszych. Gdyby nie on, w literaturze nie byłoby znanych przez wszystkich wierszyków o Kaczce Dziwacze, o Chrzążczu, który brzmi w trzcinie w Szczepreszynie, nie znalazłbyśmy historii Profesora Ambrożego Kleksa, no i nie słuchalibyśmy właśnie *Pchły Szachrajki!*

Who is the Author?

Jan Brzechwa was born in 1898 in today's Ukraine and died in Warsaw in 1966. He was a cousin of the eminent writer Bolesław Leśmian. Although we know him as an author of poems for children, he was a lawyer by profession. He specialised in copyright law and wrote poetry in his spare time. Because of his excellent rhyming skills his family persuaded him to try his hand at cabaret. He did and thus poetry was transformed from a hobby into serious occupation. He wrote for adults and for children, but became famous primarily thanks to his works for the youngest readers. If it had not been for him, our literature would not have the well-known poems about the Eccentric Duck, the Beetle buzzing in the reeds in Szczepreszyn, we would not know the story of Professor Ambrose Inkblot, and we would not be listening to the *Flea the Swindler!*

7

Skacze za mną Pchła



Pchła Szachrajka

Flea the Swindler

Anna Seniuk, wybitna polska aktorka i reżyser teatralny, zetknęła się po raz pierwszy z *Pchłą Szachrajką* Jana Brzechwy już wiele lat temu. Ale, jak się okazało, było to spotkanie znaczące, bo znajomość z Pchłą ciągnie się do dziś. Reżyser naszego spektaklu opowiada, jak to z tą znajomością było.

Anna Seniuk Trudno mi sobie wyobrazić, jak dzieci mogły kiedyś dorastać bez bajek Brzechwy! Bo to już kolejne pokolenie młodych Polaków, które uwielbia tego autora. Ja sama do dzisiejszego dnia jestem pod jego urokiem, a początkiem mojej przygody z *Pchłą Szachrajką* był spektakl przygotowany przez Macieja Wojtyńską dla Teatru Telewizji w 1979 roku. Występowali tam znakomici aktorzy Marian Kociniak, Wiktor Zborowski, Barbara Wrześcińska, Krzysztof Kowalewski i Janusz Gajos. Od tego właśnie czasu *Pchła Szachrajka* za mną chodzi, a właściwie skacze. Wskoczyła więc w skromny spektakl do Muzeum Literatury w Warszawie, następnie

wkręciła się na deski Teatru Powszechnego, gdzie z Mariuszem Benoit i Joanną Żółkowską rozpoczęła karierę aktorki. Po tym sukcesie postanowiła zostać śpiewaczką i, namówiwszy kompozytora, Macieja Małeckiego, wystąpiła w Studio Koncertowym im. W. Lutosławskiego z Polską Orkiestrą Radiową. Po nagraniu płyty z tego koncertu skoczyła po kolejny sukces, bawiąc młodych widzów w Teatrze Narodowym w Warszawie. Jakby jej było mało, postanowiła wystąpić w Operze Wrocławskiej z zawodowymi śpiewakami, ponownie z muzyką swojego ulubionego kompozytora, Macieja Małeckiego.

Pchła Szachrajka, mimo że niektóre jej psoty przyprawiają o zawrót głowy, budzi wiele sympatii. Urzeka nas swoją fantazją, wyobraźnią i poczuciem humoru. W końcu z wdziękiem

przeprasza za wszystkie swoje „gałgaństwa”. Tak dochodzimy do morału nauczymy się przepraszać, by żyć w zgodzie z resztą świata. Przygodom Pchły Szachrajki towarzyszy muzyka Macieja Małeckiego, która jest różnorodna i kolorowa jak harce naszej bohaterki. Usłyszemy tu swing, tango, jazz, kujawiaka, fokstrota, bluesa i wiele innych gatunków muzycznych. *Pchła Szachrajka* na deskach Opery Wrocławskiej ma szansę zaistnieć niezwykle atrakcyjnie przed nową publicznością.

foto. J. Poremba





Pohla Szachrajka

Flea the Swindler

The Flea is jumping after me

Anna Seniuk, the eminent Polish actress and theatre director, came across Jan Brzechwa's *Flea the Swindler* for the first time many years ago. As it turned out, it was a significant encounter, because the acquaintance has continued to this day. The director of our production talks about it.

Anna Seniuk I find it hard to image how children could once grow up without Brzechwa's tales! We now have another generations of young Poles who love this author. I still find him charming. My adventure with *Flea the Swindler* began with Maciej Wojtyszko's production for the Television Theatre in 1979. It featured some outstanding actors Marian Kociniak, Wiktor Zborowski, Barbara Wrzeńska, Krzysztof Kowalewski and Janusz Gajos. *Flea the Swindler* has been following or, to





me more precise, jumping after me since then. And so she jumped into my modest production at the Museum

of Literature in Warsaw; next she sneaked into Teatr Powszechny, where she began her career as an actress with Mariusz Benoit and Joanna Żółkowska. After this success she decided to become a singer and, having persuaded the composer Maciej Małecki, she appeared in the Witold Lutosławski Concert Studio with the Polish Radio Orchestra. Having made a recording of the concert, she jumped after another success, entertaining young spectators at the National Theatre in Warsaw. If that were not enough, she decided to appear at the Wrocław Opera with professional singers, again with music by her favourite composer, Maciej Małecki.

The Cheating Flea, despite the fact that some of her pranks can make you feel dizzy, is very likeable. She enchants us with her fantasy, imagination and sense of humour. Yet in the end she gracefully apologises for all her “peccadillos”. Thus we arrive at the moral of the story let us learn to apologise in order to live at peace with the rest of the world. The adventures of Flea the Swindler are accompanied by Maciej Małecki’s music, which is varied and colourful, just like our protagonist’s frolics. We will hear in this production some swing, tango, jazz, kujawiak, foxtrot, blues and many other musical genres. The Cheating Flea on the stage of the Wrocław Opera has a chance to present herself in a very attractive light to a new audience.

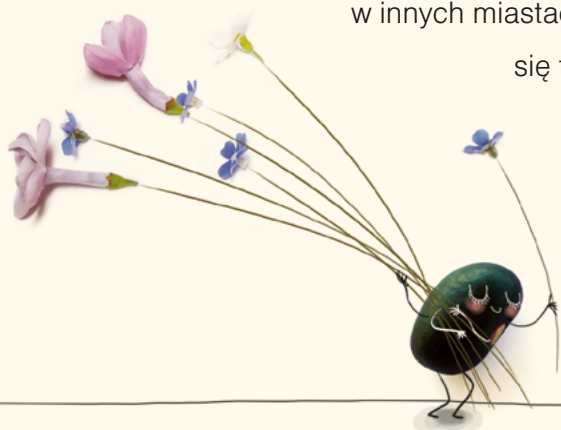


Kilka słów od Kompozytora

Pchła Szachrajka

Muzykę do bajki *Pchła Szachrajka* napisałem w 2000 roku dla nieistniejącego już dziś Polskiego Radia BIS. Była to wersja koncertowa, zbliżona do wykonywanej na żywo audycji radiowej. Premiera miała miejsce w Studio Koncertowym Polskiego Radia im. Witolda Lutosławskiego w Warszawie. Wykonawczynią tytułowej roli była Ewa Konstancja Bułhak, której towarzyszył sześćoosobowy Poznański Zespół Wokalny Affabre Concinui (nazwa sekstetu pochodzi z łaciny i oznacza idealne współbrzmienie). Występowały też cztery inne aktorki, a grała — w pełnym symfonicznym składzie — Polska Orkiestra Radiowa. Dyrygował Marcin Nałęcz-Niesiołowski. Adaptacja tekstu i reżyseria były dziełem Anny Seniuk, której przypadła ponadto rola narratora. Ten radiowo-estradowy koncert powtórzony

był z powodzeniem parokrotnie (również w innych miastach), doczekał się też rejestracji płytowej.



Flea the Swindler

W 2013 roku powstała wersja sceniczna bajki, tym razem dla Teatru Narodowego. Anna Seniuk ponownie podjęła się adaptacji i reżyserii, a w rolę Pchły znowu wcieliła się Ewa Bułhak. Sztuka znajduje się ciągle w repertuarze Teatru. Muzykę z konieczności przeinstrumentowałem na kameralny skład i towarzyszy ona aktorom w formie nagrania.

Przedstawienie w Operze Wrocławskiej (z moimi nieznacznymi dopiskami) nawiązuje wprost do spektaklu warszawskiego, z dwiema wszakże różnicami tam byli aktorzy, tu są śpiewacy, tam było nagranie, tu występują instrumentalści.

Dzieci na ogół lubią psoty, nie dziwota więc, że darzą Pchłą Szachrajkę sympatią. Starsze dzieci — te w wieku od dwudziestu do stu lat — psocą codziennie, więc na pewno będą głośno śmiać się, śledząc niebywałe pomysły małej bohaterki.

Maciej Małecki
w maju 2017 roku

A few words from the composer



I wrote the music to the tale Flea the Swindler in 2000 for the now defunct Polish Radio BIS. It was a concert version, resembling a live radio show. The premiere took place in the Polish Radio's Witold Lutosławski Concert Studio in Warsaw. The eponymous protagonist was played by Ewa Konstancja Bułhak, who was accompanied by the Poznań-based Affabre Concinui vocal ensemble (the name of the sextet comes from Latin and denotes perfect harmony). There were also four other actresses and the music was played by the Polish Radio Orchestra in its full symphonic line-up. The conductor was Marcin Nałęcz-Niesiołowski. The text was adapted and the show was directed by Anna Seniuk, who also appeared as the narrator. This radio-stage concert was repeated successfully several times (also in other cities) and was also recorded.

Pohla Szachrajka

Flea the Swindler

In 2013 the tale was adapted for the stage, this time for the National Theatre. Anna Seniuk again took on the challenge of adapting and directing it, while Ewa Bułhak again played the Flea. The production is still in the company's repertoire. I had to rewrite the music for a chamber ensemble and it accompanied the actors from tape.

The Wrocław Opera production (with some small additions on my part) draws directly on the Warsaw production with two differences Warsaw had actors, here we have singers, Warsaw had a recording, here we have instrumentalists.

Children usually like pranks, so it is not surprising that they like the Flea the Swindler. Older children – those aged between twenty and one hundred – play pranks every day, so they will certainly laugh out loud.

Maciej Małecki

May 2017

16

17





Szachrajka jest bardzo ludzką pchłą. Ma różne ludzkie przywary. Trochę oszukuje, jest nieco zarozumiąta, uwielbia przyjęcia, plotki i komplementy. Ale pchła ludzka to też prawdziwe zwierzę. Wprawdzie niezbyt duże, ale za to bardzo nam bliskie i powszechnie znane, choć wskoczyło do naszej historii całkiem niedawno.

Pchły ludzkie to owady pochodzące z Ameryki Południowej czyli odległego kontynentu po drugiej stronie oceanu i równika. To tam mieszkają lamy, jaguary i leniwce. Jednak przodkowie pchły ludzkiej woleli prześladować świnki morskie i pekari czyli tamtejszych kuzynów dzika. Do Europy, w tym również do Polski, pchły ludzkie dotarły niecałe pięćset lat temu, ale od razu bardzo im się tu spodobało i z całego serca nas polubiły.

To nie znaczy, że wcześniej pcheł u nas nie było. Każdy porządny gatunek może poszczycić się własną pchłą. Oprócz ludzkiej mamy więc pchłę kocią, psią i szczurzą i to one czekały na naszym kontynencie na swoją ludzką kuzynkę. Wszystkie są małe jak łebek od szpilki i wszystkie żywią się krwią, zostawiając na skórze swych ofiar małe, ale bardzo swędzące ranki. Tyle tylko, że pchła kocia najbardziej lubi koty, pchła psia – psy, szczurza – szczury, a ludzka – nas. Jednak prawdziwe pchły nie są zazdrosne i chętnie się dzielą oraz rzeczywiście lubią się odwiedzać, więc pchły z psów czy kotów chętnie na nas wskakują, przynajmniej na krótką przekąskę. Zresztą z innych gatunków też, jeśli więc spotkamy gdzieś jeża albo wiewiórkę i za bardzo się zbliżymy, możemy liczyć na pchłą wizytę.

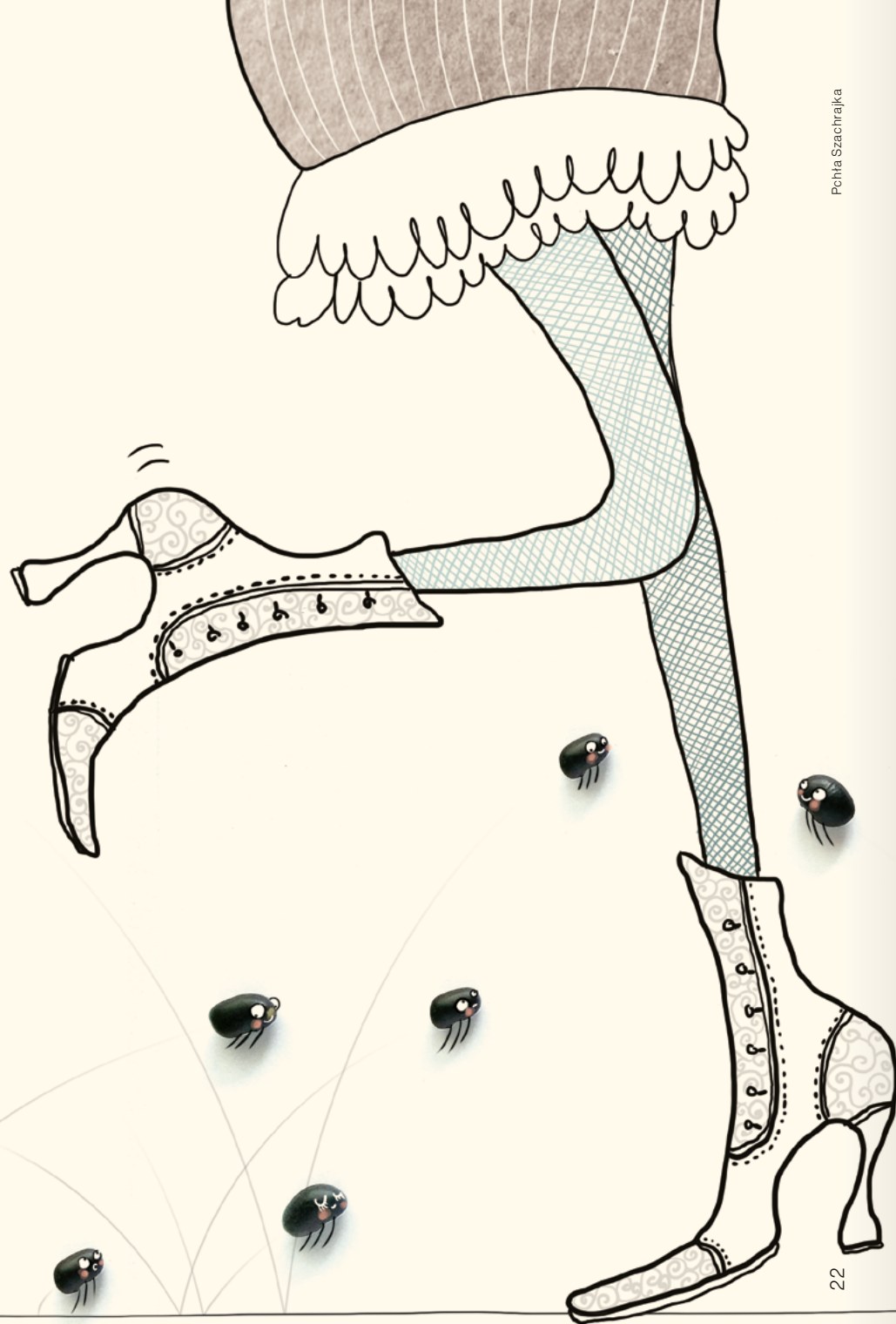
A to dlatego, że wszystkie pchły mają jeden wspaniały talent są mistrzami skoków. Największe z tych owadów mają ciała długości trzech milimetrów, czyli są ciut mniejsze niż główka zapałki, ale skakać potrafią na wysokość prawie dwudziestu centymetrów i odległość nieco ponad trzydziści centymetrów. Biorąc pod uwagę wielkość ich ciała, to tak, jakby człowiek skakał na odległość dwustu metrów, przeskakując po drodze budynek o wysokości trzydziestu pięciu pięter. Dla porównania, mistrzowie olimpijscy skaczą wzwyż na niecałe dwa i pół metra i w dal na prawie dziewięć metrów, czyli przy pchłach wypadają bladziutko.

A jednak pchłom, przynajmniej ludzkim, w ciągu ostatnich stu lat kiepsko się powodzi. Odkąd upowszechniły się kaloryfery, powietrze w naszych domach zrobiło się dla nich zbyt suche. W dodatku pchły bardzo nie lubią, kiedy dokładnie sprzątamy w domach, bo ich larwy najlepiej czują się w miejscach zakurzonych. To dlatego w Europie krewniaków Szachrajki prawie już nie ma, choć po naszych pradziadkach wesoło podskakiwały całe ich stada.

Ale pchły to nie są jedyni bohaterowie naszej opowieści. Szachrajka ma mnóstwo znajomych, z czego większość to inne owady. I dokładnie tak samo jest na świecie – ze wszystkich grup zwierząt to owady są najliczniejsze. Żyją na wszystkich kontynentach – nawet na Antarktydzie mieszka pewna nielotna muchówka osiągająca rozmiar do pół centymetra. Może to nie-
dużo, ale i tak jest ona największym lądowym zwierzęciem kontynentu, bo wszyscy inni mieszkańcy Antarktyki to zwierzęta morskie. Na pozostałych kontynentach jest owadów dużo więcej. Większość z nich potrafi latać, najmniejsze są mniejsze niż milimetr, a największe, takie jak afrykański chrząszcz goliat, są wielkości sporej myszy i tyle samo ważą.

Jednak Pchła Szachrajka mieszka w Polsce, więc aż tak ogromnych krewniaków raczej nie miała okazji poznać. Ale przyjrzyjmy się liście gości, których zaprasza na urządzone przez siebie przyjęcie. Jest tu sporo ciekawych postaci. Mamy tu chrabąszcza, który jest sporym chrząszczem, dość rzadko u nas widywanym. Na początku lata możemy za to spotkać jego kuzynów o wdzięcznej nazwie guniak czerwczyk, latających zwłaszcza wieczorami wokół drzew. Zwykle, mówiąc chrabąszcz, mamy na myśli właśnie guniaki. Czasem jest ich wokoło bardzo dużo i, choć głośno brzęczą, w rzeczywistości są raczej dość niezdarne i zupełnie niegroźne. Dlatego, jeśli taki guniak wpadnie kiedyś na nas przez pomyłkę, nie trzeba się go bać, ale warto go sobie obejrzeć, po czym delikatnie odstawić na trawę.

Kolejnym gościem jest komar, którego niestety nie musimy przedstawiać, bo wszyscy znamy tych krwiopijców. Dobra wiadomość jest taka, że tylko połowa z nich chce się posilić naszym kosztem. Komarze chłopaki żyją sobie spokojnie, popijając roślinne soki, i tylko dziewczyny pragną naszej krwi. Oprócz tego mamy tu starą muchę, kolejnego dobrego znajomka. Na świecie żyje wiele gatunków much i często nam towarzyszą. Na przyjęcie przyszły też dwa pająki, które w rzeczywistości nie są owadami tylko pajęczakami, i pewnie na przyjęciu zjadłyby niejednego gościa, ale to chyba dobrze świadczy o sercu gospodyni, że ich również postanowiła zaprosić. Przyleciały też zupełnie niegroźne ómy czyli nocne



motyle. Jeśli, wracając z balu, zabłądziły pod nasz dach, powinniśmy je ostrożnie wypuścić, bo wcale nie chcą z nami mieszkać. Gorzej z kolejnym z balowników – szerszeniem. To bardzo duża osa, która potrafi boleśnie użądlić, więc na szerszenia musimy uważać. Przyleciała też osa, cztery pszczoły i trzmiel, wszyscy z tej samej rodziny. Wszyscy mają też żądła, ale przynajmniej pszczoły i trzmiele są raczej łagodne z natury i nie będą nas zaczepiać, a w dodatku zapylają mnóstwo kwiatów i robią pyszny miód, więc zasługują na sympatię.

Z całą pewnością wzbudza ją też biedronka. Nie tylko jest śliczna, ale to wielki przyjaciel ogrodników, bo zjada mnóstwo mszyc niszczących hodowane przez nas rośliny. Wśród gości jest jeszcze




motyl i bąk wesoły. Z tym ostatnim znowu musimy być ostrożni. Po pierwsze, zwykle bąkiem nazywamy właśnie kudłatego trzmiela, tłuściutkiego kuzyna pszczoły. Po drugie, prawdziwy bąk to mucha, która chętnie nas ugryzie, bo gust co do potraw ma taki sam, jak pchła czy komar. Kolejnymi niezbyt miłymi gośćmi są mole stołujące się chętnie na naszej mące lub ubraniach, więc takich współlokatorów lepiej się pozbyć. Listę zamykają pracowite mrówki i piękne ważki, najlepsi lotnicy z całego tego tałatajstwa, a zarazem niestrudzeni łowcy komarów. No i uczone karaluchy, które rzeczywiście są całkiem mądre i potrafią sobie radzić w najtrudniejszych warunkach.

Świat owadów jest naprawdę fascynujący i wszystkich zachęcamy, żeby im się poprzyglądać. Jednak teraz przyjrzyjmy się lepiej najśłynniejszej pchle świata. Jej psoty i gałgaństwa bawią dzieci i dorosłych już od dawna. Przed Wami — Pchła Szachrajka!


Mikołaj Golachowski jest przyrodnikiem, polarnikiem i autorem (m.in. Czochrałem antarktycznego słońca czy Pupy, ogonki i kuperki). Kiedy nie pisze książek dla dzieci i dorosłych, opowiada im o polarnych krainach albo oprowadza turystów po Antarktydzie i Arktyce.

Flea the Swindler and Wise Cockroaches



Flea the Swindler is a very human flea. She has all sorts of human shortcomings. She cheats a bit, she is a bit arrogant and she loves parties, gossips and compliments. But a human flea is also a real animal. Not very big, perhaps, but very attached to us and rather famous, even though it jumped into our history not so long ago.

Human fleas are insects that come from South America, a distant continent on the other side of the ocean and the Equator. That's where jaguars, llamas and sloths live. However, the ancestors of human fleas preferred to harass guinea pigs and peccaries, or wild boar cousins who live over there. Human fleas arrived in Europe, including Poland, less than five hundred years ago but they liked the place and they liked us all immediately.



It doesn't mean that there were no fleas here before that. Every decent animal species has their own flea. So next to human fleas we have cat fleas, dog fleas and rat fleas and these are the ones that had been waiting for their human cousin. They are all small like a pinhead and they all feed on blood, leaving small, but very itchy wounds on the skin of their victims. However, cat fleas prefer cats, dog fleas like dogs best and rat fleas are crazy for rats, as much as human fleas are for us. But true fleas are not jealous, they believe in sharing and they do like to visit each other, so cat and dog fleas jump onto us gladly, even if for a short snack. Fleas from other species also like it, so if we meet a hedgehog or a squirrel and get a bit too close, we may count on a flea visit.

And this is all because all fleas have one amazing talent they are champions at jumping! The largest of these insects measure about three millimetres, which makes them slightly smaller than the head of a match, but they can jump as high as almost twenty centimetres and as far as slightly over thirty centimetres. Considering their body size it is as if a man could jump as far as two hundred metres, flying on the way over a building thirty five floors high! Compared to fleas, our Olympic champions, jumping as high



as almost two and a half metres and for a distance of just under nine metres don't seem very impressive.

Nevertheless, fleas, at least human fleas, have not been doing all too well over the last hundred years. Ever since central heating became popular, the air in our homes has become too dry for them. In addition, fleas really don't like our homes being too tidy as their children, or larvae feel the happiest when they are in dusty places. This is why the Flea the Swindler's relatives have now almost disappeared throughout Europe, while our great-grandparents had herds of them jumping joyfully all over their bodies.

However, fleas are not the only characters in our story. Flea the Swindler has loads of friends and most of them are insects. And it is exactly the same situation in the real world. Of all the groups of animals, insects are the most numerous. They live

on all continents. Even in the Antarctic, there is a small flightless midge, reaching about half a centimetre in length. This may sound small but it still makes it the largest land animal on the continent, as all the other Antarctic citizens are marine. Other continents have much more insects. Most of them can fly, the smallest of them are less than a millimetre long and the largest, such as the African Goliath beetle are the size of a large mouse and weigh just as much.

However, Flea the Swindler lives in Poland so she probably hasn't had a chance to meet such huge relatives. But let us take a look at the list of guests that she invited to her party. There are a lot of interesting characters here. We have The Cockchafer who is a large beetle but not very common in Poland. However, at the beginning of summer we may meet his cousins known as the summer chafer or European June beetles flying around the trees in the evenings. When we speak of cockchafers we usually mean summer chafers. Sometimes there are a lot of them around and even though their buzzing is really loud, in fact they are quite clumsy and absolutely harmless. So if a chafer hits you by mistake you shouldn't be afraid. Just take a good look at him and put him gently on the grass.

The next guest is The Mosquito. Unfortunately they don't need any introduction as we are all very familiar with these blood-thirsty monsters. The good news is that only half of them want

to feed at our cost. Mosquito boys live peaceful lives drinking plant juices and it is only the girls who are after our blood. Then we have an Old Fly, another good acquaintance of ours. There are many species of flies in the world and they often keep us company. Two Spiders also came to the party. In fact they are not insects but arachnids and at the party they would most likely eat many of the guests but the fact that they also got invited tells us something about the good nature of the hostess. Some completely harmless Moths, or night butterflies, also flew in. If their way back from the party they lose their way and end up at our homes, we should release them carefully as they don't really want to live with us. Things are a bit worse with the next guest – The Hornet. It's a very large wasp who can sting us very badly so we have to be careful with these guys. A Wasp, four Honey Bees and a Bumble Bee also came and they all belong to the same family. All of them have stings, but honey bees and bumble bees are gentle by nature and they will not mess with us. They also pollinate huge numbers of flowers and produce delicious honey so they definitely deserve our love.

Without a doubt, one insect that we all love is The Ladybug. She's not only beautiful but she is also a great friend



of gardeners as she devours loads of mites who destroy our plants. Amongst the guests, we also find The Butterfly and the joyful Horsefly. We need to be careful with the latter. First of all, we usually confuse horseflies with bumble bees, the chubby cousins of honey bees. The second thing is that horseflies are actually flies that would bite us as they share their taste in food with fleas and mosquitos. The next guest is also not particularly nice. It's The Clothes Moth who would gladly eat our clothes so it is best to get rid of such lodgers. The list is closed by hard-working Ants and beautiful Dragonflies, the best flyers of the whole company and tireless mosquito hunters. And finally the Wise Cockroaches who in reality are actually quite smart and who can thrive in the most difficult of conditions.

The world of insect is truly fascinating and we strongly encourage everybody to take a good look at these creatures. However, now let us look carefully at the most famous flea in the world. Her mischiefs and pranks have amused children and adults alike for many years now. Let us welcome — Flea the Swindler!

Mikołaj Golachowski is a naturalist, polar explorer and author (of e.g. *I Ruffled an Arctic Elephant* and *Bums, Tails and Rumps*). When he does not write books for children or adults, he tells them stories of polar lands or shows tourists around Antarctica and the Arctic.



Sponsor strategiczny
Opery Wrocławskiej /
Opera sponsor

PRZYSZŁOŚĆ JEST Z MIEDZI



60 LAT
KGHM
—POLSKA MIEDŹ—

www.kghm.com

 **KGHM**
POLSKA MIEDŹ

Wierzymy, że przyszłość jest z miedzi! Miedź jest trwała, odporna na rdzę, doskonale przewodzi ciepło i elektryczność. To surowiec niezbędny w fotowoltaice, energetyce wiatrowej, przemyśle motoryzacyjnym, medycynie oraz innych gałęziach nowoczesnego przemysłu. KGHM to Odkrywca - Gigant - Wizjoner. Działalność wydobywczą i przetwórczą prowadzimy od 60 lat, będąc w niej globalnym liderem. Z pasją i wizją budujemy potęgę KGHM na całym świecie.

Sponsorzy i partnerzy / Sponsors and partners

INSTYTUCJA WSPÓŁPROWADZONA PRZEZ URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO ORAZ
MINISTERSTWO KULTURY, DZIEDZICTWA NARODOWEGO I SPORTU. / INSTITUTION CO-RUN BY THE MARSHAL'S
OFFICE OF LOWER SILESIA AND THE MINISTRY OF CULTURE, NATIONAL HERITAGE AND SPORT.



**DOLNY
ŚLĄSK**

INSTYTUCJA KULTURY
SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA
DOLNOŚLĄSKIEGO

www.umwd.dolnyslask.pl



Ministerstwo
Kultury
Dziedzictwa
Narodowego
i Sportu

SPONSOR STRATEGICZNY / OPERA SPONSOR



PARTNER OPERY WROCŁAWSKIEJ / OPERA WROCŁAWSKA PARTNER



KLUB KONESERA OPERY WROCŁAWSKIEJ / CONNOISSEUR'S CLUB OF THE WROCŁAW OPERA



ilustracje / illustrations Katarzyna Bajerowicz

ilustracja na s. 18 i 31 — J. Basford, *Tajemny ogród. Rysuj, koloruj, przeżywaj przygody*, Nasza Księgarnia, Warszawa 2015 / illustrations on pp. 18 and 31 — J. Basford, *Secret Garden. An Inky Treasure Hunt and Colouring Book*, Polish edition, Nasza Księgarnia, Warsaw 2015

projekt plakatu na podstawie ilustracji Katarzyny Bajerowicz i opracowanie graficzne /
poster after Katarzyna Bajerowicz's illustration and design Piotr Olejarz

tłumaczenie tekstu *Pchła Szachrajka i uczone karaluchy* / translation of *Flea the Swindler and Wise Cockroaches*
Mikołaj Golachowski

tłumaczenie pozostałych tekstów / translation of other texts Anna Kijak

redakcja / editor Jan Płonka

w spektaklu wykorzystano nagrania / recordings used in the performance
fragment arii *Visi d'arte* z opery *Tosca* G. Pucciniego — wyk. Aleksandra Lemiszka (sopran), Orkiestra Opery
Wrocławskiej, Tomasz Szreder (dyr.), DUX 2002; fragment arii *Skołuba* z opery *Straszny dwór* S. Moniuszki —
wyk. Bernard Ładysz (bas), Orkiestra Opery Warszawskiej, Jerzy Semkow (dyr.), PN 1960 / aria *Visi d'arte* from
G. Puccini's opera *Tosca* — Aleksandra Lemiszka (soprano), Orchestra of the Wrocław Opera, Tomasz Szreder
(conductor), DUX 2002; *Skoluba's* aria from S. Moniuszko's opera *The Haunted Manor* — Bernard Ładysz (bass),
Orchestra of the Warsaw Opera, Jerzy Semkow (conductor), PN 1960

Opera Wrocławska, ul. Świdnicka 35, 50-066 Wrocław
tel. +48 71 370 88 80 / opera@opera.wroclaw.pl



www.opera.wroclaw.pl

live.opera.wroclaw.pl

www.opera.wroclaw.pl